

Dariusz Magier

Nazwisko na murze

26 września 2014

Do zajęcia się sprawą tego miejsca rządzący Radzyniem nie mają serca. Oddzielony od ulicy Warszawskiej opuszczoną dziś kamienicą komunalniak, zasiedlony przez lokatorów trzymających w celach, w których Niemcy i proso-wieccy komuniści katowali miejscowych patriotów, węgiel, drewno i śmieci nie-przydatne do bieżącego funkcjonowania, nie istnieje w społecznej świadomości.

Niepozorna tabliczka informująca o miejscu pamięci też pochodzi z mi-nionej epoki i zawiera tak powszechne dla post-PRLu przekłamania i niedo-mówienia. Oto rzeczywistość radzyńskiego aresztu Policji Bezpieczeństwa i Służ-

by Bezpieczeństwa III Rze-
szy (1939-1944) i Powia-
towego Urzędu Bezpie-
czeństwa Publicznego PRL
(1944-1956) Anno Do-
mini 2014. Ilekroć tam
zaglądam, wychodzę co-
raz bardziej przygnębiony,



bo do wyobraźni o rzeczywistości mrocznych lat rugowania polskośći z Polaków dochodzi współczesne rugowanie pamięci o nich przez zaniechania decydentów. W mrocznych, zawilgoconych celach wyrte inskrypcje więzionych: nazwiska, daty, miejscowości i jakże liczne odwołania do Boga: wiary w jego obecność, opiekę, nagrodę za cierpienia. Ilość inskrypcji odwołujących się do Boga przewyższa tylko liczba autografów. O czym to świadczy? O tym, że w obliczu końca człowiek ma dwie główne myśli: zostawić coś po sobie, choćby nazwisko wyrte na murze, oraz zwrócić się twarzą do Stwórcy. O skuteczności tego ostatniego większość z nich już zdążyła zapewne się przekonać. Czy to pierwsze zostanie uszanowane przez radzyńskich decydentów? Jeśli nie obecnych to może następnych? Jest jeszcze czas na uzupełnienie programów kandydatów na burmistrza Radzyna w bliskich wyborach samorządowych.

